

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 299

Poznań, sobota dnia 4 lipca 1931

Rok XXVI

## Przyjazd Prezydenta Rzplitej

Wczoraj wieczorem przybył do Poznania na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona Prezydent Rzplitej wraz z gośćmi amerykańskimi.

Na dworcu kolejowym Prezydent wraz z p. Wilsonem zajął miejsce w samochodzie i eskortowany przez szwadrony honorowe odjechał na Zamek.

Oprócz p. Wilsona i jej siostrzenicy przybyli pp. Baruchowie, p. Johnson Underwood oraz ambasador S. Zjedn. w Warszawie p. Willy z małżonką.

## Zniżka dolara w Warszawie

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Sytuacja na rynku wewnętrznym doznała w ciągu piątku znacznego odprężenia.

Bank Polski pokrywał wszelkie zapotrzebowania, a dolar spadł do 9.03, okazując tendencję zniżkową. (w)

## Po zaburzeniach w Płocku

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Piątek minął w Płocku zupełnie spokojnie.

Na mieście patrolowały oddziały policyjne. Robotnicy nie wykazywali żadnej aktywności. (w)

## Nastroje wśród pocztowców

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) W sferach pocztowców, które nastroje były najbardziej agresywne; napięcie strajkowe znacznie osłabło ze względu na zapowiedzi władz, że siedem najniższych kategorii pocztowców otrzyma takie same zapomogi jak kolejarze.

Kategorie XVI, XV, XIV i XIII, o ile mają żonę i troje dzieci, otrzymają 15 proc., a kategorie XII, XI i X, o ile mają żonę i czworo dzieci, 10 proc. (w)

## Układy handlowe z Austrią i Czechosłowacją

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Dyrektor departamentu Sokołowski wyjechał do Wiednia, aby spisać protokół konferencji, prowadzonej z przedstawicielami austriackimi w sprawie rewizji układu handlowego. Dalsze rokowania z Austriakami będą prowadzone w jesieni.

Z Wiednia Sokołowski wyjechał do Pragi, gdzie będzie prowadził dalsze pertraktacje o rewizję traktatu handlowego. (w)

## Samoloty francuskie nad terytorjum niemieckim

Berlin, 3. 7. (PAT.) Biuro Conti donosi, że wczoraj o zmierzchu 2 francuskie samoloty wojskowe przeleciały nad granicą niemiecką w pobliżu Diedenhoffen. Były to dwupłatowce, odbywające loty ćwiczebne z sygnałami świetlnymi.

Samoloty te zapuścić się miały na 1 km. w głąb terytorjum niemieckiego i po krótkim czasie powróciły na stronę francuską.

## Skazanie terrorystów ukraińskich

Lwów, 3. 7. (PAT.) Dziś w południe zapadł wyrok przeciwko 12 członkom U. O. W., oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu i posiadanie materiałów wybuchowych.

Na mocy wyroku jeden z oskarżonych skazany został na 5 lat więzienia, jeden na 4 lata, jeden na 3 lata i dwóch po 2 lata ciężkiego więzienia. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy. Pozostałym oskarżonym uwolniono od winy i kary.

## Wobec przyjazdu przedstawicieli Stanów Zjednoczonych

na uroczystości wilsonowskie

Uroczystość odsłonięcia pomnika Prezydenta Wilsona, połączone z przyjazdem urzędowych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz pani Wilsonowej, przypomina społeczeństwu polskiemu okres płodny w daleko idące następstwa, okres wielkiej wojny, konferencji pokojowej, udział Stanów Zjednoczonych w walkach na terenie europejskim, wysiłki Polaków, zmierzające do odbudowania państwa polskiego.

Trzeba było być we Francji w chwili, gdy Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom i widzieć pierwsze oddziały wojsk amerykańskich, by sobie zdać sprawę z wrażenia, jakie to wywarło na ludy państw sprzymierzonych, które nateżały wszystkie swe siły w ciężkiej i krwawej walce.

Były niewątpliwie powody natury politycznej decyzji rządu Stanów Zjednoczonych, pobudki, wynikające ze zrozumienia własnych interesów i własnej misji dziejowej, były jednak obok tego podstawy natury idealnej. Nie należy podobnych przyczyn i pobudek lekceważyć, nie można zapominać o tym, że niezależność swą uzyskały Stany Zjednoczone nie tylko na skutek akcji swych obywateli, lecz także na skutek polityki Ludwika XVI i czynnej interwencji Francji. Powiadają, że jeden z generałów amerykańskich, stanowiący na ziemi francuskiej, przed frontem swego oddziału, powiedział: „Generale Lafayette, jesteśmy!”

Jeśli zaś ów milionowa armja amerykańska rzuciła swe siły na szalę zwycięstwa, jeśli przy jej współdziałaniu państwa centralne zostały złamane, to jednym z wyników udziału Ameryki w wojnie europejskiej było odbudowanie państwa polskiego. Z krwi francuskiej, angielskiej, włoskiej i amerykańskiej powstał nowy sprawiedliwszy i słusniejszy układ terytorjalny w Europie, nastąpiło zjednoczenie szeregu narodów, powstały nowe państwa...

Wojna lat 1914—1918 dała Polakom wolność, a Polsce zmartwychwstanie.

Nie zapomnimy tedy nigdy tych lat pamiętnych, będziemy po wsze czasy złączeni węzłami, rodzącymi się ze wspólnych walk, z temi narodami, które sprzymierzyły się do walki w obronie swoich praw i wielkich ideałów ludzkości.

A po wojnie zebrała się w Paryżu konferencja, by ustalić warunki pokoju i zdecydować o losie wielu państw i narodów. Pamiętamy, jak dużą rolę odegrali na niej przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, pamiętamy, że położyli oni swoje podpisy pod traktatem wersalskim, który uświęcił odbudowanie państwa polskiego.

Goście z dalekiej Ameryki znajdują się w Polsce wśród narodu, którego wolność jest w części także dziełem wysiłku wojennego i politycznego ich wielkiej ojczyzny. Spotkają się też wszędzie w Polsce z serdecznym przyjęciem, które jest wyrazem uczuć, jakie naród polski żywi dla Stanów Zjednoczonych.

My zaś między sobą wspominamy w dniu dzisiejszym nasze walki i wysiłki z czasu wojny i konferencji pokojowej, — walki i wysiłki, zmierzające do właściwego postawienia sprawy polskiej i osiągnięcia jak najlepszego jej rozwiązania.

Mysl tych, którzy się zgromadzili dziś w Poznaniu, biegnie ku tym wszystkim Polakom, którzy w różnych walczących armjach i formacjach złożyli swe życie w ofierze z imieniem Polski na ustach lub w sercu, — ku tym instytucjom, organizacjom i ludziom, którzy wprowadzili akcję polityczną polską w czasie wojny i konferencji pokojowej. W pierwszej linii wspomną oni pracę i politykę Komitetu Narodowego Polskiego, którego Ignacy Paderewski, wielkoduszny fundator pomnika Wilsona, był tak wybitnym członkiem i reprezentantem wobec Prezydenta i rządu Stanów Zjednoczonych.

Uroczystościom wilsonowskim poświęcimy dzisiejszy numer wieczorny.

## Dokoła planu Hoovera

Dalsze odroczenie konferencji francusko - amerykańskiej — Prasa niemiecka o propozycji brytyjskiej — Zastrzeżenia Snowdena — Optymizm w Waszyngtonie

Paryż, 3. 7. (PAT.) Rokowania francusko - amerykańskie, zapowiedziane na dzisiaj rano, zostały odroczone do wieczora godz. 21.30.

Berlin, 3. 7. (PAT.) Dzienniki poranne wyrażają niezadowolenie z propozycji rządu brytyjskiego odbycia konferencji reparacyjnej.

„Vorwärts“ pisze, że propozycja ta jest wprawdzie utrzymana w duchu przyjaznym dla Niemiec, jednak Niemcy nie mogą dłużej czekać. Sytuacja staje się z dnia na dzień trudniejsza. Z kredytu redyskontowego w wysokości 420 milj., który doszedł do skutku pod egidą Anglii, została już tylko drobna część.

„Voss. Ztg.“ podnosi, że konferencja reparacyjna wymagałaby dłuższego czasu. Rokowania mocarstw zainteresowanych na temat funduszu gwarancyjnego moratorium planu Younga odroczyłyby urzeczywistnienie planu Hoovera poza termin 15 bm., w którym Niemcy muszą zapłacić przypadającą ratę reparacyjną, co zniszczyłoby projekt Hoovera.

„Deutsche Allg. Ztg.“ mówi o nieścisłości w projekcie angielskim: Niemcy nie chcą mieć nic wspólnego ze

sporem francusko - amerykańskim. Rząd niemiecki nie mógłby się zgodzić na taką konferencję.

„Deutsche Tageszeitung“ oświadcza, że projekt brytyjski nie oznacza gestu przyjaznego wobec Niemiec. Londyn szuka znowu kontaktu z Paryżem na szkodę Niemiec.

Londyn, 3. 7. (PAT.) W przemówieniu, wygłoszonym na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, kanclerz Snowden oświadczył m. in.:

Rząd i Izba Gmin, a spodziewam się i cały kraj, godzi się ponieść ofiary, które — jak to już oświadczyliśmy — jesteśmy w możności ponieść, jednakże rząd nie jest skłonny do nowych poświęceń, chyba, że i inne państwa, zainteresowane propozycją Hoovera, przyłączą się do wzajemnych ofiar.

Waszyngton, 3. 7. (PAT.) — Po rozmowie telefonicznej z sekretarzem skarbu Mellonem, jeden z członków rządu oświadczył, że spodziewa się, iż rokowania z Francją doprowadzą do zawarcia układu jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora.

## Trzeci etap podróży dzien- nikarskiej po Jugosławii

Miasto Dioklecjana. — Gudny Trogir. — Stolica Chorwacji. — Biała Lublana. — Wśród słowiańskich gór.

(Korespondencja własna)

IV.

Bled, w czerwcu.

Bodaj kiedykolwiek spałem tak dobrze, jak na statku pasażerskim „Kumanowo“, w wygodnej kabine z wentylatorem. Rano o godz. 8 statek ten, płynąc pod flagą polską, wyruszył do następnego celu naszej podróży, Splitu. Niespełna 10-godzinna podróż po lazurowej toni Adriatyku, przy wszelakiego rodzaju wygodach, salonach, pokładach, jakie statek ten posiada, — z przystankiem na Hvarze, — przy pierwszorzędnej kuchni — minęła szybko i mile.

W Splicie zajmujemy pokoje w hotelu „Central“ przy Narodnym trgu. Mamy widok na gołycki Stary Ratusz, mieszczący dziś wcale ładnie urządzone muzeum etnograficzne. Pod oknami plac, na którym pod wieczór wre życie, gdyż blisko do połowy zajmują go stoliki hotelowej kawiarni. Niebawem ruszamy autami na dumę Splitu, górę Marion, zalesioną i zamienioną na piękny park ze zwierzyńcem i muzeum oceanicznym przez towarzystwo tej samej nazwy. Naszego korespondenta warszawskiego wzrusza najwięcej widok skały, w której na wysokości dwóch pięter widać okno jaskini, zamieszkałej swego czasu przez patrona jego i Dalmacji, św. Hieronima. Z góry prześliczny widok na port i miasto, nad którym górują wieżycy katedralne, zbudowane przy starożytnym mauzoleum Dioklecjana.

Wieczorem w miłym, serdecznym nastroju kolacja, poprzedzona ochładzającą kąpielą w morzu, w kąpielisku Bacvice (hotel „Na Plaży“). Poznaliśmy tu dopiero dobrze naszych uprzejmych gospodarzy, dziennikarzy i obywateli miasta. Prof. Baracz sypie z rękawa cytatami z klasyków rzymskich, na wyścigi z jednym z naszych kolegów, również latynista. Tenże to profesor jest następnego dnia naszym cicerone po pałacu Dioklecjana. Pałac ten, o którym wydał osobną broszurę, jest obok klasyków łacińskich drugą pasją profesora. Mamy zatem przewodnika, który umie nas wtajemniczyć w najciekawsze dane o tym pięknym zabytku z przed 16 wieków, rojącym się dziś od mieszkańców, gdzie Janko Marulić w cieniu perystylu dumiał nad swymi poezjami.

Tak samo słowiańskie Herkulaneum czy Pompei, odkopane ruiny miasta rzymskiego Salonae, w oddaleniu kilku kilometrów od Splitu, zwiędzamy pod przewodnictwem najlepszego znanego tych cennych i ciekawych zabytków, mianowicie sędziwego, liczącego przeszło osmdziesiątkę, lecz krzepkiego ks. prałata Bulicia, człowieka o olbrzymiej wiedzy i wielkich wpływach. Między innymi cieszy się on przyjaźnią b. prezydenta Poincarego.

Wycieczka poprzez Riwierę Sedam Kasztela do Trogiru pozostawia nam niezapomniane wspomnienia. Miasteczko technie średniowieczem z czasów najpiękniejszego rozkwitu sztuki. Każdy dom jest tu zabytkiem. Cudne loggie, kolumny, portyki bogato rzeźbione, zwłaszcza portal katedry — wszystko to składa się na istotną bajkę czarownicą, którą niemożliwie oddać jest piórem. Tam trzeba być, trzeba to widzieć. Wówczas dopiero odczuć można całe piękno tego jedyne bodaj w świecie zakątka.

Rano dnia następnego wita nas już szczerze i serdecznie stolica Chorwacji, — piękny, europejski Zagrzeb. Z Serbem przeżyć trzeba niejedno; by się z nim zaprzyjaźnić: u Chorwata serce od razu, jak na dłoni. To też w grodzie



bana Jelacizica i wielkiego biskupa-patryjoty Strossmayera czujemy się odrazu, jak w domu. Przedewszystkiem imponują nam koledy redaktorzy swą rzetelnością i energią. Z nieznośną zbudowali wspaniałe Dom dziennikarski, wspaniałą, rentującą się siedzibę, — z kawiarnią, sklepami, mieszkaniami poza lokalami towarzyskimi pracowników pióra. Dziennikarze znajdują tu za 20 dzinarów (3 zł) przyjezdne pokoje. W jednym z nich zamieszkał właśnie kolega ze Splitu, który za nami przyleciał samolotem. Zwiedzamy miasto — jego „Kamienią Bramę” z cudownym obrazem Matki Boskiej, ozdobionym miedziawo złotymi koronami, ofiarowanymi przez królową jugosłowiańską, bibliotekę uniwersytecką, katedrę. Z wysokiej jej wieży cudny rozciąga się widok na miasto i okolice. Składamy wizytę banowi — w pięknym pałacu, który przed wybudowaniem nowego zamku dawał gościnę królewskiej parze. Tu uczestniczymy w dekoracji naszych kolegów orderem św. Sawy, dokonanej przez bana. Niemniej wizytujemy prezydenta miasta o sympatycznej twarzy z szumiastym, sarmackim wąsem.

Po obiedzie, wydanym przez miasto, przejażdżka samochodowa w okolice stolicy chorwackiej. Wioski typem swym przypominają nasze podhalańskie. Nie wiem, czy w jednej z nich, nad górskim potokiem aranżerowie naszego przyjęcia nie byli inspiratorami obrazka, godnego pendzla naszego Włodzimierza Tetmajera. Nad wodą całe szeregi kobiet i dziewcząt, w barwnych strojach ludowych, piorące bieliznę. Przy matkach dziatwa — miła i ładna, którą ściskają nasze panie. Kontrastem tego obrazu, tędnącego w plenerze życiem i barwą, jest „Mirogoj”, ementarz, utrzymany nadzwyczaj starannie, piękny w swym smętku, gdzie w wiecznym śnie spoczywają tysiące zagrzebian. Między innymi stajemy w zadumie nad grobem jednej z ofiar niedawnych politycznych rozterek, ubranym kifem, przy którym wciąż jeszcze płoną jarzące się świece.

Osobny rozdział należałoby napisać o Muzeum etnograficznym, będącym dumą nie tylko Zagrzebia, lecz całej Jugosławii. Bogactwo zbiorów ze wszystkich zakątków całego państwa, zbiorów, imponujących swą barwnością strojów ludowych, jest prosto niezrównane. Oprowadza nas po muzeum człowiek, który cały swój majątek, całe swe życie poświęcił temu zaprawdę wielkiemu dziełu. To także nieoceniony wzór patryjotyzmu jugosłowiańskiego.

O pięknym wieczorze pożegnalnym u Maksymina pisałem już w pierwszej korespondencji. Wspominam o nim raz jeszcze — na pożegnanie miłego, serdecznego Zagrzebia, w którym interesy polskie reprezentuje uprzejmy p. konsul dr. Łazarski.

W Lublanie, gdzie w jednym z tamtejszych organów, „Slovenca”, znajdujemy również powitanie w języku polskim, bawimy, że się tak wyrażę, tylko przelotem, kilka godzin. W przejeździe autem oglądamy fronton katedry, pomniki, ożywione ulice; po parku kilku z nas urządzi spacer z prof. Molle, dawnym przyjacielem Polski, którego brat jest profesorem Wszechnicy Jagiellońskiej. Wrażenie ogólne z Lublany nadzwyczaj miłe i sympatyczne. Na każdym kroku wyczuwa się tu kulturę starą, otaczaną przez współczesnych wielką pieczołowitością. Lublana posiada uniwersytet (z wydziałem również technicznym) i dobrą operę.

Pobyt nasz w Lublanie kończy obiad, przy którym mam po jednej stronie kolegę z „Jutra”, tłumaczącego poezję polską na język słowiański, po drugiej radcę miejskiego, druha sokoła. Niemal wszyscy obecni znają Polskę. Nastrój zatem nad wyraz serdeczny i żal nam opuszczać miłe towarzystwo. Kilku jednak kolegów, a wraz z nimi lublański inspektor kolejowy p. Haszakiewicz, urodzony — zdaje się — Lwowianin, towarzyszą nam w dalszej drodze, autobusem do Bledu.

Bled — to czarowny zakątek w Alpach słoweńskich. Piękne, blisko 100 m. głębokie jezioro wśród gór. Nad niem wznosi się na skalistym szczyście stary zamek. Na brzegu hotele pierwszorzędnie urządzone, wille. Nad jeziorem znajduje się też letnia rezydencja królewska, pałacyk, ślicznie wśród parku położony. Bawi w nim obecnie królowa z dziećmi. Coś cztery tysiące letników zajmuje w tej chwili pokoje hotelowe i mieszkania prywatne. Niemców bardzo wielu, Polaka nie spotkaliśmy. Osobliwością Bledu jest wyspa skalista na jeziorze, na której górze starożytny kościółek. Przeszło 100 schodów wiedzie do niego od wody. Codziennie „gondol-

lerzy” przywożą tu gości, którzy modlą się w kościółku i — uderzają trzykrotnie w dzwon kościelny. Życzenie, wynurzone podczas dzwonienia, ma się spełnić. Co chwila więc rozbrzmiewa trzykrotne uderzenie dzwonu, — i nasze życzenia fale jego unoszą ku niebiosom.

Z Bledu urządzamy samochodami wycieczkę nad jezioro Bohińskie i do schroniska przy źródle Sawy, nazywającej się przed przepłynięciem jeziora Sawica. Po drodze zwiedzamy hodowlę pstrągów. I tam, wśród gór alpejskich, spotykamy przyjaciela Polski, w osobie dyrektora towarzystwa turystycznego, wybierającego się do Polski na kongres turystyczny. Przyjmuje on gościnnie wycieczkę naszą w miłym górskim ho-

telu św. Janez, będącym latem środowiskiem turystyki wysokogórskiej, przedewszystkiem na Triglar, — a zimą ośrodkiem sportów zimowych. Spożywamy wspaniałe pstragi miejscowej hodowli — wśród nastroju, jaki wywołują tylko góry. Życzymy gospodarzom, aby do Alp słowiańskich zaglądało jak najwięcej Polaków.

Za dwie godziny w Bledzie ostatnia kolacja z naszymi miłymi, serdecznymi gospodarzami. Nastrój „pożegnalny”, a żegnać się z ludźmi, których poznało się dobrze i pokochało, nie jest rzeczą radosną. Pocięchą, że wielu z nich zobaczymy w roku przyszłym na zjeździe Polsko - Jugosłowiańskiego Porozumienia prasowego w Warszawie.

Tadeusz Powidzki

## Księgarniom Kolporterom Sprzedawcom

ilustrowanych pism zwracamy uwagę na

### uroczystościowe wydanie Jlustracji Polskiej

z okazji

# odsłonięcia pomnika Wilsona

ufundowanego przez

## Ignacego Paderewskiego

i przyjazdu w związku z tem do Poznania

## Pani Prezydentowej Wilson

z Ameryki.

Egzemplarz tylko 45 groszy

Odsprzedający otrzymują rabat!

Weznesne zamówienia należy kierować pod adresem administracji:  
Poznań, św. Marcin 70.

## Rewolucja murzyńska w Kongo belgijskiem

*Murzyni mordują bez miłosierdzia wszystkich białych*

Bruksela, 3. (PAT.) Z Kongo nadchodzą wiadomości, które początkowo utrzymywane były w ścisłej tajemnicy.

Mianowicie w Kongo wybuchła rewolucja murzynów, która przybiera z dnia na dzień coraz większe rozmiary. Murzyni mordują bez miłosierdzia wszystkich białych. Z Leopoldsvill donoszą, że w pobliżu miejscowości Kwan-

go zamordowano 2 Europejczyków, a w miejscowości Kilamba zabito agenta terrorystycznego.

Wiadomości te wywołały w Brukseli ogromną konsternację. Przyczyny powstania doszukują się w agitacji czarnoksiężników, którzy w misji kulturalnej białych widzą wielkie niebezpieczeństwo dla swej egzystencji.

## Wielki pożar kościoła w Bremie

*W akcji ratowniczej biorą udział wszystkie oddziały straży pożarnej wraz z oddziałami ratowniczymi*

Berlin, 3. 7. (PAT.) — Dziś około godz. 14 wybuchł wielki pożar w kościele św. Stefana w Bremie. Wkrótce cały dach i odrestaurowana niedawno wieża stanęły w płomieniach. Zaalarmowane wszystkie oddziały straży pożarnej walczyły wraz z oddziałami ochotniczymi z żywiołem, który w dwie godziny po wybuchu nie był jeszcze opanowany. Tragicznemu widowisku przypatrywały się tłumy ludności.

Berlin, 3. 7. (Tel. wł.) W kościele św. Stefana w Bremie wybuchł dziś po południu pożar, który powstał w wieży kościelnej. Ogień zniszczył

doszczętnie dach kościoła. Wieża również znacznie ucierpiała. Poważne szkody wyrządzone zostały przez wielkie masy wody, jakie zużyć musiano przy akcji ratowniczej. Po trzech godzinach pożar zdłoga wreszcie opanować. Wskutek osłabienia wiązania dachowego, zerwał się jeden z wielkich żyrandoli i rozbił na kawałki.

Kościół św. Stefana zbudowany został w roku 1193 w stylu romańskogotyckim i należał do najpiękniejszych budowli starożytnych w północnych Niemczech.

## Lot „Zeppelin” do Gliwic

Berlin, 3. 7. (PAT.) Sterowiec „Hr. Zeppelin” po powrocie z podróży ponad kraje północne podejmuje w niedzielę, dnia 5 bm., lot nad niemiecki G. Śląsk.

„Hr. Zeppelin” wystartuje wczesnym rankiem z Friedrichshafen i o godz. 17 ma wylądować na lotnisku w Gliwicach.

Po kilkugodzinnym postoju, w czasie którego nastąpi wymiana poczty i zmiana pasażerów, „Zeppelin” odleci w drogę powrotną.

Na dzień ten zapowiedziany jest liczny zjazd do Gliwic. Wśród wielu wycieczek ma przybyć szereg delegacji Niemców z zagranicy.

## Stracenie mordercy

Gibraltar, 3. 7. (PAT.) Stracenie mordercy Opisno odbyło się dziś rano i nie pociągnęło za sobą żadnych manifestacji ze strony tłumów, zalegających ulice. Kat, który dokonał egzekucji, był specjalnie przystany z Anglii.

W dniu dzisiejszym hotele i kawiarnie w mieście zostały zamknięte.

## Ucieczka finansisty

Lwów, 3. 7. (PAT.) „Ekspress Wiczorny” donosi z Rzeszowa, że wielkie wrażenie wywarła tam wiadomość o ucieczce miejscowego finansisty Schiffa, który zniknął z Rzeszowa, pozostawiając długów na sumę ponad pół miliona złotych.

Szereg banków i wiele osób, zajmujących się dyskontem weksli, zostało poszkodowanych.

## Włamanie do kasy kolejowej

Lwów, 3. 7. (PAT.) „Chwila” donosi ze Stanisławowa, że ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do kasy biletowej Jaremcze - Wodospad, skąd skradli żelazną skrytkę z biletami i gotówką. Rozbitą skrytkę znaleziono wkrótce w pobliskim lesie.

Wysokości skradzionej kwoty nie ustalono.

## Zderzenie samochodów

Lwów, 3. 7. (PAT.) „Gazeta Polska” donosi, że wczoraj na szosie jańowskiej w odległości 18 km. od Lwowa nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z samochodem ciężarowym. Oba wozy zostały poważnie uszkodzone.

Jeden z pasażerów odniósł ciężkie rany i przewieziony został do szpitala; trzy inne osoby odniosły obrażenia lżejsze.

## Morderstwo z zazdrości

Wilno, 3. 7. (PAT.) We wsi Kamieniówka w gm. ostrowskiej niejaki Drągiewicz z zazdrości o pewną pannę zadał cios siekierą w głowę swemu rywalowi Waldemu, poczem udał się do karczmy. Tam znaleźli go krewni Waldego, którzy pobili Drągiewicza kijami do utraty przytomności.

Śmiertelnie rannych Drągiewicza i Waldego przewieziono do szpitala.

## Zajście na granicy sowieckiej

Wilno, 3. 7. (PAT.) „Dziennik Wileński” podaje, że w rejonie odcinka granicznego Tomkowicze — Iwaniec na jeziorze Orbiety sowiecka straż graniczna ostrzeliwała łódź rybacką. Dwóch rybaków ciężko zraniono. Łódź przeszła została kulami w 8 miejscach.

## Upały na Sycylii

Palermo, 3. 7. (PAT.) Z powodu wielkich upałów, panujących na Sycylii, 7 osób zmarło wskutek porażenia słonecznego.

## Deszcze i powódź w Mandżurji

Szanghai, 3. 7. (PAT.) Wskutek ulewnych deszczu w różnych częściach kraju wylały rzeki, powodując wielkie zniszczenie.

Zgóra 100 osób utonęło. Tysiące ludzi, zwłaszcza w połudn. częściach Mandżurji, pozostało bez dachu nad głową.

## Pochody demonstracyjne na Śląsku

Katowice, 3. 7. (Tel. wł.) Wczoraj po południu w Rybniku tłum złożony z około 1000 osób, urządził pochód demonstracyjny przed starostwem. Policja dała na postrach 20 strzałów. Demonstranci obrzucili policję kamieniami. Policja rozproszyła w końcu tłum bezkrwawo. (w)

## Dezercja Niemców z wojska litewskiego

Królewiec, 3. 7. (PAT.) Z wojska litewskiego zbiegło do Niemiec znowu 4-ch żołnierzy narodowości niemieckiej. W ciągu kilku ostatnich tygodni zdezerterowało z armji litewskiej 15 żołnierzy, którzy znaleźli życzliwe przyjęcie w Prusach Wschodnich.



## KALENDARZYK

Sobota, 4 lipca 1931.

Słońce: wschód 4,16; — zachód 19,41; — długość dnia 15 godz. 25 min.  
Księżyc: wschód 21,30; — zachód 10,39; — przed ostatnią kwadrą.  
Kal. rzk.: Józef Kalasanty; jutro Cyryl i Metody.  
Kal. słow.: Wielisław; jutro Prokop.

### Zebrań

- Dziś o 19 Zw. Pomocników Tapicerów i Dekoratorów, u p. Kubisza, Św. Wojciech 1;
- o 19 Tow. „Braterstwo” (Wilda) u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;
  - o 19 Zw. Pracowników Elektrotechnicznych Z. Z. P. (filja elektromontatorów) u p. Switalskiego, ul. Podgórna nr. 13;
  - o 19,30 Zw. Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedst. Handl. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
  - o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
  - o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Dębica) u p. Grzesiaka, ul. Wspólna 15;
  - o 20 Zw. Przykrawaczy Krawieckich u p. Tasiemskiego, W. Garbary 41;
  - o 20 „Jedność” Grono Samokształcących u p. Cyrankowskiego;
  - o 20 Zrzeszenie Związków Zaw. Automobilistów u p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;
- Jutro o 10,15 Tow. Przemysłowców (Wilda) walne zebr. w salce parafji;
- o 11 Zw. Wermistrzów w lokalu ul. Wroniecka 13;
  - o 11 Tow. Cech. Czeladzi Garncarskiej u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
  - o 11 Cech Murarzy w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
  - o 14 Tow. Zjednoczonych Malarzy, Lakierników i Pozłotników walne zebranie w „Ulu”, ul. Ślusarska 6;

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Franciszka Jankowskiego o godzinie 16,30 z kapł. cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Śp. Andrzeja Kawy o godz. 17 z kapł. Św. Józefa.

### Licytacje

Dziś o 15,30 ul. Wieżowa 10 — całkowite urządzenie restauracyjne;

### Teatr Wielki

DZIŚ — Balet „Pan Twardowski” w Parku Wilsona.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Kajzer” (Wilhelm II).

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Dzień jego powrotu” — występ Solskiej i Wysockiej. (Premjera).

### DWÓR HUGGERA

DZIŚ — „Florette i Patapon” — występ Teatru Nowego.

## Dębicka i Stermich gośćmi opery

Dyrekcji Teatru Wielkiego udało się pozyskać znakomitych i cenionych artystów na dwa gościnne występy, we środę, 8 lipca, w operze „Cyryl i Sewilski” i w sobotę, 11 lipca, w operze „Madame Butterfly”.

Niewątpliwie publiczność nasza zechce odnowić znajomość ze swymi ulubieńcami.

## Dziś „Pan Twardowski” w Parku Wilsona

Ponieważ przedstawienia na wolnym powietrzu cieszą się nadzwyczajnym sukcesem artystycznym i ogromnym udziałem publiczności, dyrekcja Teatru Wielkiego wystawia wspaniałe i efektowne dzieło Różyckiego „Pan Twardowski” po cenach popularnych. Ceny od 1 do 3 złotych. Tęsamem każdy mieszkaniec Poznania ma możliwość ujrzenia przy wspaniałych dekoracjach i kostjumach art. mal. p. Jarockiego wielkiego baletu „Pana Twardowskiego” w nowym układzie p. Ciesielskiego z udziałem całego zespołu. Przedstawienie odbędzie się dziś o godz. 8,30.

Przedstawienie to zaszczytą znakomici goście zagraniczni.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego od godz. 10 do 5 po południu.

## Samobójstwo z nędzy

W dniu wczorajszym usiłował zaszczepić się gazem świetlnym w mieszkaniu swym przy ul. Traugutta 6 bezrobotny murarz Stanisław Pospieszny. Pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło nieszczęśliwemu pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do lecznicy miejskiej.

Przyczyną zamachu samobójczego była nędza. (k)

# Straszny wybuch w zaplombowanym wagonie

## Akcja terrorystyczna przeciwników faszyzmu

Rzym, 4. 7. (Tel. wł.) Akcja terrorystyczna przeciwników regime'u faszystowskiego nie ustaje a nawet w ostatnich dniach wzmożła się. Po ostatnich zamachach bombowych, przed kilku dniami miał miejsce nowy zamach w Rzymie, którego ofiarą padło trzech urzędników celnych.

W czasie przeprowadzania rewizji celnej w zaplombowanym wagonie, naładowanym materiałami lokciowymi, nastąpiła eksplozja, która prawie doszczętnie zniszczyła wagon. Jeden z celników poniósł śmierć na miejscu. Dwóch dalszych odstawiono do szpitala. Jeden z nich zmarł w drodze do kliniki. Drugi odniósł bardzo ciężkie obrażenia i nie-

ma nadziei utrzymania go przy życiu. Wybuch był tak silny, że słyszano go w znacznej odległości, a zabudowania stacyjne przez dłuższy czas pokryte były dymem i kurzem, wywołanym przez detonację. W rękach zabitego celnika znaleziono portfel ze szczątkami obcych walut, który, jak się przypuszcza, był połączony z maszyną piekielną.

Wiadomość o nowym zamachu wywołała w stolicy ogólne rozgoryczenie. Prasa stołeczna podkreśla fakt, że ofiarą zamachu padło trzech niewinnych ludzi, ojców rodzin. Policja wdrożyła surowe śledztwo, które dotychczas nie dało wyniku.

# Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych

## wobec kryzysu finansowego

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie członków Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Zebraniu przewodniczył prof. dr. Mikołaj Rudnicki. Sprawozdanie Zarządu za rok 1930 odczytał w zastępstwie sekretarza p. radcy N. Pajzderskiego, p. Władysław Marcinkowski.

Główną troską zarządu w roku sprawozdawczym były sprawy finansowe. Mimo usilnych starań trudno było uzyskać pomoc w formie subwencji czy dotacji. Magistrat miasta Poznania wspomógł finanse Towarzystwa sumą 1000 złotych a z Funduszu Kultury i Sztuki uzyskano 3 tysiące złotych. Wobec tak niewielkiej pomocy Towarzystwo stale zmaga się z trudnościami natury materialnej. Dochody ze składek członkowskich również się zmniejszyły; na 612 członków zapłaciło składkę tylko 435. Dziel sztuki sprzedano na wystawie na ogólną sumę 13 400 zł. Z odsetek fundacji Witke - Jeżewskiego uzyskano 3 505 złotych.

W roku ubiegłym urządzono 7 wystaw. W wystawach zbiorowych brali udział następujący artyści: Dołycki, Bielecki, Wyczółkowski, Pieniążek, Vlastimil Hofmann, Kobierski, Jasnoch, Dziurzyńska - Rosińska, Ossecki, Krzyżński, Piasecki, Nehring oraz grupa Plastyki. Wystawy zwidziło ogółem około 7 000 osób.

Zarząd czynił zabiegi u Magistratu o oddanie lokalu t. zw. „Palais Royal” przy pl. Wolności na Salon sztuki. Uzyskanie tego lokalu byłoby dla Towarzystwa wielką pomocą, gdyby Magistrat zrezygnował z pobierania czynszu dzierżawnego. Dotychczas jednak starania Zarządu nie odniosły pożądanego skutku, gdyż miasto nie jest wyłącznym właścicielem zabudowań w najbliższym otoczeniu Biblioteki Raczyńskich.

Sprawozdanie Zarządu stwierdza, że Towarzystwo znajduje się w sytuacji bez wyjścia i stanie wobec przymusowej likwidacji, o ile nie otrzyma poparcia i pomocy ze strony władz rządowych i miejskich.

Nad sprawozdaniem Zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja.

Prof. Rudnicki przypomniał, że wybrana w roku ubiegłym komisja przeprowadzała propagandę prasową, dążącą do uzyskania od miasta lokalu dla Towarzystwa. Podobno władze miejskie noszą się z zamiarem zbudowania na ten cel specjalnego gmachu.

Dr. Kolszewski domagał się przedstawiania na walnych zebraniach szczegółowego sprawozdania z fundacji Witke - Jeżewskiego. W sprawie lokalu stwierdził kategorycznie, że niema co oglądać się i czekać na budowanie Pałacu Sztuki, lecz trzeba domagać się od Magistratu lokalu w „Palais Royal”. Myślą Edwarda Raczyńskiego było, aby fundacja jego imienia wspomagała cele kulturalne. To też oddanie zabudowań obok Biblioteki Raczyńskich do użytku artystów - plastyków będzie zgodne z jego wola.

Sformułowany w tym sensie wniosek uchwalono jednomyślnie, powołując do komisji, która zajmie się tą sprawą, pp.: Wł. Marcinkowski, Olgierda ks. Czartoryskiego, dr. Kolszewskiego i prof. Rudnickiego.

Następnie p. Wlekiński odczytał sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że bilans Towarzystwa obejmuje sumę 24 366,89 złotych.

Sprawozdanie Zarządu i wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutoryjum przyjęto jednomyślnie.

Następnie przewodniczący w serdecznych słowach powitał przybyłego na zebranie znakomitego gościa, przebywającego chwilowo w Poznaniu Wojciecha Kossaka.

W wolnych głosach zastanawiano się nad ciężką sytuacją finansową Towarzystwa. P. W. Kossak w krótkim przemówieniu dał wyraz swemu zdumieniu, że jedyna na naszym terenie placówka artystów - plastyków znajdując tak mało poparcia u zainteresowanych władz. Oprócz tego zabierali głos, wyjaśniając warunki, w jakich pracuje Towarzystwo, prezes O. ks. Czartoryski, Wł. Marcinkowski, prof. Rudnicki i in.

Na zakończenie odbyło się losowanie dzieł sztuki pomiędzy członków Towarzystwa. Gen. M. Bukowiecki z Cichowa wygrał Mrozińskiego „Kwiaty”; p. H. Koszewski z Poznania — Bieleckiego „Wenecję”; dyr. B. Szczurkiewicz — Wyczółkowskiego „W parku”; p. Malinowski — Wyczółkowskiego „Dęby”; dr. Gilewski — plakietę Madeyskiego; dr. B. Piechowski — Rupniewskiego „Kanał Bydgoski”; p. J. Lossow z Gryżyny — Osseckiego „Ratusz”; p. Straszowa — Jasnocha „Kaszuba”; p. Paczkowska — Jasnocha „Tunis I”; dyr. Paluch — Jasnocha „Tunis II”; adw. Maciaszek z Bydgoszczy — Walkowskiego „Krowy”; p. W. Krzyżanowski — Wronieckiego „Hutę”; ambasador Alf. Chłapowski — Dziurzyńskiej - Rosińskiej „Przed kościołem”; sędzia Worsz — Jackowskiego „Z Riwjery”; p. M. Chłapowski z Kopaszewa — Bocheńskiego „Ucieczkę do Egiptu”; p. M. Andrzejewski — Hanzykiewicza „Różę”; p. K. Goziemirski z Marcinkowa — Zyberka - Platera „Nad wodą” i ks. biskup Adamski — Augustynowicza „Huculkę”. (t. kr.)

## Wystawa pamiątek Armji Błękitnej

W salach Domu Amarantowego przy ul. Słowackiego otwarto ciekawą wystawę pamiątek wslawionej bohaterstwu czynami armji gen. Józefa Hallera, połączoną z wystawą obrazów z powstania wielkopolskiego pendzla utalentowanego batalisty wielkopolskiego Leona Wróblewskiego.

Wystawa, obrazująca dzieje bohaterskiej armji od zarania jej powstania, jest dla zwiedzających ciekawym i pouczającym studjum. Umiejętnie ujęte dzieła prowadzą nas przez ciekawe dzieje wojsk Józefa Hallera, począwszy od II brygady Legionów Polskich, Rafałową, proces w Marmarosziget, bohaterskie walki we Francji, rekrutację w Ameryce i we Włoszech, bliski i daleki Wschód, oraz walki w kraju i tworzenie armji ochotniczej w czasie najazdu bolszewickiego.

Sztandary, dokumenty, obrazy, szkice, rysunki i odznaki mają poprostu własną wielką i ciekawą historię, bogatą w szczegóły.

Niezwykle szczęśliwym momentem tej wystawy jest połączenie jej z wystawą obrazów utalentowanego artysty-malarza Leona Wróblewskiego. Artysta wielkopolski, sam uczestnik walk powstańczych, poraz pierwszy przedstawił owoc swej kilkoletniej pracy na czternastu wielkich płótnach.

Wystawę zwidził w dniu wczorajszym słynny batalista polski, Wojciech Kossak, wyrażając głębokie uznanie dla twórczości Leona Wróblewskiego, po-

święconej wielkim chwilom powstania wielkopolskiego.

Wystawę pamiątek Armji Błękitnej należy jak najgoręcej polecić życzliwej uwadze szerokiej publiczności, zwłaszcza, że pokaz ten potrwa niedługo. (k)

## Awanturniczy brutal

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyszedł do mieszkania swej teściowej na Grobli 21 znany z awantur Stanisław Antoniewicz. Obawiając się swego zięcia, teściowa zamknęła przed nim drzwi. Wprawiło to Antoniewicza w zdenerwowanie, graniczące z szałem, przyzem napadł on sąsiadkę swej teściowej, 70-letnią wdowę Józefę Anudowiczową i pobił ją brutalnie. U poranionej dotkliwie starszki pogotowie ratunkowe opatrzyło głęboką ranę na głowie długości 15 centymetrów, oraz stwierdziło złamanie prawej ręki. Zmaltretowaną przez brutalą starszkę przewieziono do lecznicy miejskiej.

Po zajęciu Antoniewicz zbiegł, odgrając się, że pozabija wszystkich mieszkańców kamienicy. (k)

## Dzieci pod kołami pojazdów

Na drodze publicznej w Fabjanowie (pow. poznański) jadący powózka p. Józef Nowak z Fabjanowa najechał 2-letniego Bogdana Kaczmarczyka. Chłopiec odniósł bardzo dotkliwe obrażenia. Winę przypisuje się nieostrożności woźnicy.

W Gnieźnie spłoszyły się konie z powózka i poniosły. Najechana 2-letnia Marja Święcichowska z Gniezna odniosła tak ciężkie obrażenia, że wkrótce zmarła.

W Słupowie w powiecie bydgoskim samochód osobowy, kierowany przez p. Franciszka Polachowskiego z Mroczy, najechał dwuletnie dziecko p. Józefa Budy. Małeństwo odniosło bardzo poważne okaleczenia. W przeprowadzonych dochodzeniach ustalono, że zawinił kierowca samochodu nadmiernie szybką jazdą i brakiem sygnałów ostrzegawczych. (k)

## Co się stało we „Dworze Huggera”

W opustoszałym dotychczas Dworze Huggera — dzięki inicjatywie Teatru Nowego powstał niezwykły ruch. Popularne przedstawienia po niebywale niskich cenach ściągają liczną, spragnioną kulturalnej rozrywki publiczność, zwłaszcza z Łazarza, Wildy i Jeźyc, która zaśmiewa się do łez na przepysznej, arcyzabawnej farsie „Florette i Patapon”, pełnej arcywesołych sytuacji i pogodnego humoru...

Na widowni sali Dworu Huggera spotyka się publiczność dotychczas omijająca teatr — a obecnie dzięki uprzejmieniu cen, korzystając z całym zapałem z tej niecodziennej możliwości spędzenia niezwykle miłego i wesołego wieczoru.

Kierownictwu Teatru Nowego należy się uznanie za śmiałą myśl popularyzacji Sztuki i stworzenie teatru dla najszerszych mas publiczności.

## Doroczna uroczystość Powstańców na Jeźycach

Tow. Powstańców i Wojaków im. gen. Hallera na Jeźycach, odbyło w ogrodzie przy ul. Bukowskiej swe doroczne, tradycyjne ostre strzelanie. Ubiegano się z wielkim zapałem o zaszczytną w organizacji godność najlepszego strzelca — i o wspaniałe nagrody. Godność tę zdobył drh. Bączek, pierwszym podmistrzem został drh. Panowicz, drugim podmistrzem drh. Szymański.

Z strzelania P. W. otrzymali odznaczenie druhowie Kędzierski, Skrzypczak i Knasiecki.

Uroczystej dekoracji dokonał prezes por. rez. Podgórski, wznosząc w końcu okrzyk na cześć Najj. Rzeczypospolitej podchwycyony przez zebranych druhow, ich rodziny i gości.

W drugiej części — odbyła się zabawa, obfitująca w szereg niespodzianek, która w miłym i serdecznym nastroju trwała do późnego wieczora. (z)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Pogrzeb tragicznie zmarłego studenta Jana Weronieckiego odbędzie się dzisiaj o godzinie 16,30 z kościoła emmentarskiego jeżyckiego.



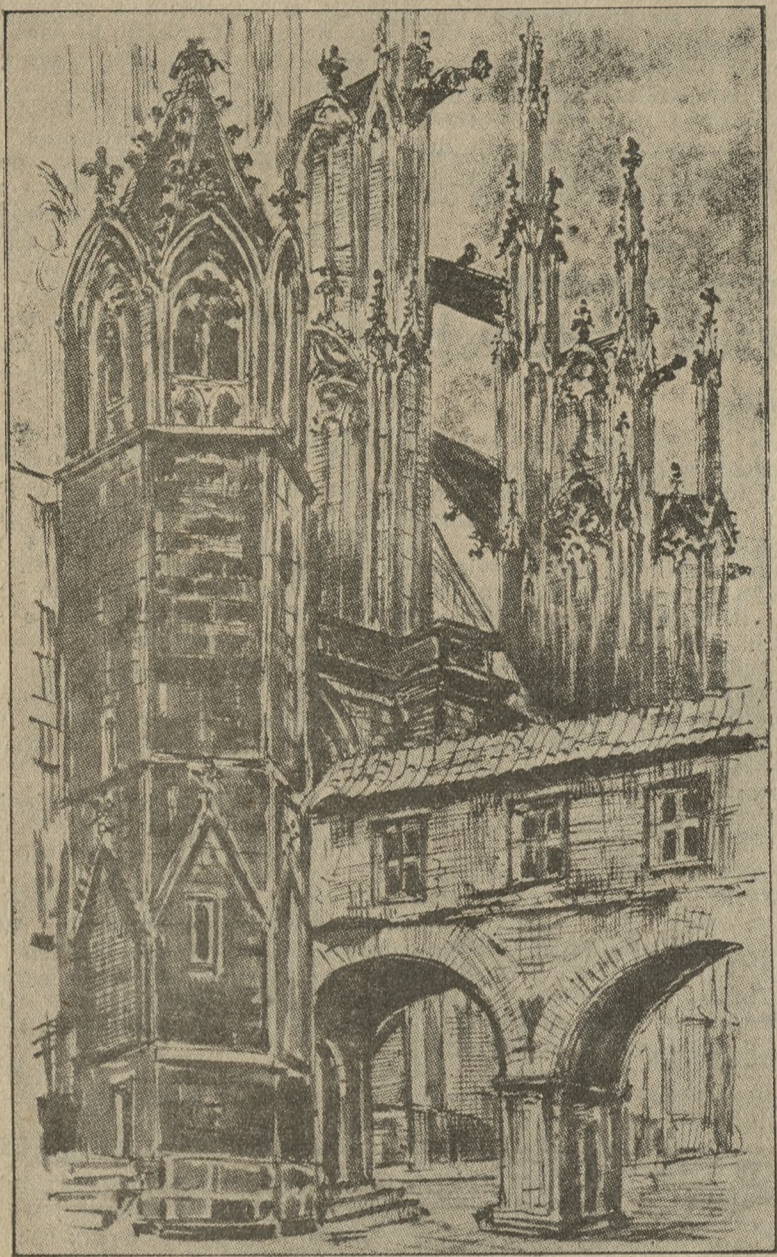
Spieszmy

# wszyscy na zlot Sokolstwa

z udziałem wybitnych gości zagranicznych

w dniu 5 lipca na stadionie miejskim.

Bilety można wcześniej nabywać w firmie J. Wlekiński (hotel Bazar)



Z wystawy uczniowskiej Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej. — Rysunek (pióro i tusz) przedstawia „Fragment z katedry św. Wita w Pradze” — absolwenta szkoły p. N. Konwerskiego, ucznia klasy grafiki, kierowanej przez prof. Jana Wroneckiego.

## Z WIELKOPOLSKI

— **Kepno.** (Bójka.) Pomiedzy Antonim Stawskim a Piotrem Krawczykiem i Wincentym Jędrzejakiem z Mirkowa oraz Andrzejem Bola z Gopli pow. Wieluń wynika ostatnio bójka, w toku której Krawczyk zadał Boli sztylblem ciężkie rany. — Rannego Bola odesłano do szpitala w Kaliszu, a Krawczyka odstawił do sądu powiatowego w Kepnie. Powodem bójki było pasenie przez Jędrzejczyka bydła na polach gospodarza Stawskiego. — (Zlot Stow. Młodych Polek.) Dnia 29 ub. mies. odbył się zlot okręgu kepińskiego Stowarzyszeń Młodych Polek. w którym wzięło udział około 500 druhen. Uroczystą mszę św. na intencję zlotu odprawił ks. prob. Nowacki, patron tut. okręgu, a podniosłe kazanie wygłosił sekretarz generalny Związku, ks. kanonik Szulc z Poznania. Po południu odbyła się zabawa w ogrodzie strzelnicy, przeplatana różnymi urozmaienieniami. (ck.)

## SPORT Tennis

**Międzynarodowy turniej w Wimbledonie** dobiega końca. W finale gry pojed. pan Aussem pokonała Krahwinkel 6:2, 7:5; finał gry pojedynczej panów wskutek niestawienia się finalisty przyniósł wygraną bez walki Woodowi (Am); w finale gry podwójnej panów spotkają się Cochet i Brugnon oraz para amerykańska Lott i Van Ryn, która pokonała w półfinale Anglików Perry i Hughes w stosunku 6:4, 11:9, 8:6; do finału w grze mieszanej weszła para Ridley i Collins, bijąc parę Nuthall i Spence 4:6, 6:4, 6:2; w półfinale gry podwójnej pan walczą następujące pary: Nuthall i Wittingshal po zwycięstwie nad parą Harper i Van Ryn 3:6, 7:5, 6:3. Godfree i Rounds, po pokonaniu pary Pittman i Readley 6:2, 6:1 oraz Metaxa i Vigard i Shepperd - Baron i Mudford. (Tel. wł.)

## Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś w Parku Wilsona o godz. 8,30 wspaniały balet Różyckiego „Pan Twardowski” z udziałem 150 osób. Fantastyczne dzieje „polskiego Fausta” wystawiono na wielu scenach zagranicznych, jak n. p. w Paryżu, Kopenhadze i Pradze z wielkim powodzeniem. Dekoracje i kostjomy projektu p. Jarockiego Układ baletu p. Ciesielskiego. Udział całej orkiestry. Dyryguje p. Tyllia. W razie niepogody „Pan Twardowski” w Teatrze Wielkim. W niedzielę, 5 lipca, arcydzieło Moniuszki „Straszny dwór”. W poniedziałek ku uczczeniu Paderewskiego „Manru”. W obu tych operach przyjmują udział najwybitniejsze siły zespołu operowego pod kierownictwem muzykiem dyr. Wojciechowskiego.

— **Z Teatru Polskiego.** Ostatnie przedstawienia malowniczej i efektownej sztuki Macieja Wierzbńskiego „Kajzer”, która gra z ogromnym powodzeniem Teatr Polski, odbędą się w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

Wypełniająca doszczętnie widownię teatru publicznego darzy huraganowymi oklaskami koncertowo zgranych wykonawców z pp. Brackim — Wilhelmem II, Biesiadecką — Alma, Kwiatkowskim — rotmistrzem von Kotze i Grabowską — księżniczką Meiningenką na czele.

Próby efektownej sztuki L. Lenza „W nocy ze środy na czwartek” dobiegają końca. Premierę wyznaczono na wtorek 7 lipca.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś premiera znakomitej sztuki Nałkowskiej „Dzień jego powrotu” z p. Ireną Solską w roli głównej. Świetny ten spektakl powtórzony będzie tylko dwa razy, t. zn. w niedzielę i poniedziałek, poczem ustąpi miejsca kapitalnej komedji Zalewskiego p. t. „Burza w szklance wody”. Gościnne występy wielkich artystek pp Solskiej i Wysockiej oraz ich zespołu wywołują wśród miejscowej publiczności teatralnej niezwykle zainteresowanie.

Jednocześnie zespół Teatru Nowego przeniósł się do Dworu Huggera na b. Pewuce, wystawia codziennie niezmiernie wesołą farsę „Florette i Patapon”, rozśmieszając do łez widownię i ciesząc się stałym olbrzymim powodzeniem.

Celem popularyzacji tych przedstawień Teatr Nowy obniżył znacznie ceny, dając bilety już od 75 groszy.

## TEATRY SWIETLNE

**Kino „Apollo”** wyświetla film pod tyt. „Parada miłości”. Jest to bezwzględnie najlepszy obraz Maurice Chevaliera, to też, mimo że wyświetlany jest na tym ekranie po raz drugi, oglądamy go z przyjemnością. Dla znakomitego piosenkarza trudno wymarzyć lepszą partnerkę, niż Jeanette Macdonald. Łączy ona w sobie urodę i wdzięk ze świetnym głosem; słowem ma idealne warunki do filmu dźwiękowego i operetki filmowej. Obsada czołowych ról gwarantuje filmowi powodzenie. Treść jest również bardzo interesująca. Groteska fikcyjnej monarchji jest wprawdzie dość często powtarzanym tematem operetkowym, ale „Parada miłości” reprezentuje jedną z bardziej pomysłowych i wesołych odmian tego tematu. Mimo więc upałów, obecny program potrafi ściągnąć do kina publiczność i wypełnić salę. (ver.)

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 3. 7. (PAT.) Londyn za zł 1 ft. st. 43,40; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376,95—378,95; Wiedeń za 100 zł 79,45; Zurych za 100 zł 57,90; Berlin za 100 zł noty większe 46,95 do 47,35; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,10—47,30; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,67; teleg. wpłaty na Warszawę 57,59—57,66.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 3. 7. (PAT.) Zboże. — Owies jednolity 31—32; Lubin niebieski 23—24; żółty siewny 33—35; otręby żytnie 15,50—16,50.

Lwów, 3. 7. (PAT.) Zboże bez zmian

KINO „METROPOLIS“

Od soboty, dnia 4 lipca 1931 r. — Fascynujący poemat filmowy

KINO „METROPOLIS“

# „MILCZĄCE USTA“

W rolach głównych: Mona Mårtensson — Fred L. Lerch — Hilde Maroff — Reżyser: Gustaw Molander — Scenarzysta: Paul Merzbach

Na scenie wielka rewja polska p. t.

## W HOLDZIE PADEREWSKIEMU

Nowe dekoracje Henryka Smuczyńskiego!

Całkowita zmiana programu!

Początek seansów o godzinie 7 i 9.

Przedsprzedaż biletów od 11,30 do 1,30 w poł. Tel. 11-55

Do wynajęcia zaraz

## lokal frontowy

70 m<sup>2</sup> przy Placu Wolności 18, nadający się na każde przedsiębiorstwo handlowe, biuro reprezentacyjne lub skład konsygnacyjny. Oferty z podaniem czynszu i rodzaju przedsiębiorstwa uprasza się składać do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, Poznań, Plac Wolności 18, II. p.

## Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry. skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju zerwonosci twarzy i nosa, odmrożeńiach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum. nw 11 443

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN”, Gdansk 2. Hundegasse 43.

Poszukuje się na czas przejściowy (5 tygodni) w charakterze taksatorów

## złotnika - jubilera

i kupca z działu włókienniczego

Oferty z referencjami do Kurjera Poznańskiego pod **nw 4280**

### 1 SPRZEDAŻE

#### Kupno okazjne

Kamienica blisko Parku Wilsona nowsza, większe komfortowe mieszkanie, czynsz 22 000, cena 200 tys. Willa, wolne siedmiopokojowe komfortowe mieszkanie, ładny ogród, blisko Parku Wilsona cena 60 000, wpłaty połowa. Parcele okolica Opery 14—18 zł m<sup>2</sup>. Zgłoszenia Wyrzykowskiej, Grobla 9, telefon 19-58. zdp 40 308

#### Sprzedam

leżankę, dwie szafy, tanie Szmarzewskiego 11. tylny dom, III. wprost. sdw 40 138

#### Majątek

prywatny pierwszorzędny 400 mórg, blisko Poznania przy stacji, gotówka 80 000, 450 mórg, park, ogród, stawy, budynki masywne, pełen inwentarz, blisko stacji, cena 150 000 wpłaty 80 000, 1 100 mórg, park, ogród, las, woda budynki masywne, pełen inwentarz, blisko stacji. Cena 250 000 wpłaty 100 000. Wyrzykowskiej, ul. Grobla 9, telefon 19-58. zdp 39 649

#### Skład

kolonialny mieszkaniem, magiel, papierosy, piwo, wino spiesznie sprzedam, powód wyjazd. Rolpol, Wrocławska 22. zdw 40 016

### 8 DO WYNAJĘCIA

#### Komfortowe

mieszkanie 5 pokojowe w śródmieściu z telefonem, centralnym ogrzewaniem natychmiast do oddania. Zgłoszenia telefon 41-69. zdw 40 275

#### Mieszkanie

jednopokojowe zaraz wynajmie Gospodarz, Jeżycka 26. zdw 40 286

### 11 POKOJE UMEBL.

Pokój umeblowany, Prusa 19 mieszk. 8. jwp 6 340

### 15/ UZDROWISKA

#### Zakopane

Pensjonat pod wezwaniem św. Józefa, Bystre, Bulwary Słowackiego 5, pięknie położony przy lasku i potoku, z dala od kurzu, poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Na miejscu telefon, tenis i garaż. dw 503

#### Zakopane

„Polanka” ul. Zamoyskiego przyjmuję na bardzo korzystnych warunkach. zdw 39 924

### 21 ZGUBY

#### Zgubiono

indeks nr. 8836 na nazwisko Kłomensa Pawłaka stud. III. r. prawa. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie indeksu u portjera w Col. Minus. zdp 40 271

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### Stenotypistka-stenografistka

polsko-niemiecka szuka zastępstwa zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 40 250

### 28 WOLNE MIEJSCA

#### Do rozsprzedaży

pamiątek na święto odsłonięcia pomnika Wilsona potrzebni są Panie i Panowie z gotówką 20 zł — Zgłoszenia w Firmie Pendowski, ul. Wrocławska 39

## Przedpłata

na lipiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu z 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 5,01 kwartalnie z 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9,00, w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. Od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniami miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.